

Jaki wskaźnik przyrostu wynagrodzeń w 2007?

Podczas kolejnego, ostatniego już spotkania negocjacyjnego Związków Zawodowych z Zarządem KGHM PM S.A. nie doszło do ustalenia wskaźnika przyrostu wynagrodzeń w 2007r.

O przebiegu rozmów informowaliśmy na bieżąco naszych czytelników. **W chwili obecnej, dzięki porozumieniu z 14 lutego, pracownicy uzyskali tyle, że od stycznia nastąpił wzrost stawek płac zasadniczych o 6%. Za styczeń pracownicy otrzymają wyrównanie w wypłacie za luty.** Przypomnijmy, że Solidarność i pozostałe związki zawodowe podczas spotkań negocjacyjnych podtrzymywały swoje stanowisko i domagały się wzrostu wskaźnika wynagrodzeń w 2007r. na poziomie nie niższym niż 10%, z czego część byłaby przeznaczona na wzrost stawek osobistego zaszerogowania o 7%, pozostałe - około 3% -przeznaczone byłoby na przeszerogowania pracowników. Niestety pomimo szeregu spotkań nie udało się wynegocjować i podpisać porozumienia zgodnego z oczekiwaniami pracowników. W chwili obecnej, Zarząd sam do 10 marca br. ustali wskaźnik przyrostu wynagrodzeń w 2007r.

Ze względu na niezaspokojenie roszczeń płacowych przez zarząd spółki, Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi NSZZ Solidarność będzie w dalszym ciągu konsekwentnie domagać się podwyżek dla pracowników.

Amnezja i bezczelność posta -przewodniczącego ZZPPM !

Mataczenie i krętactwo - tak można określić rewelacje tuby propagandowej ZZPPM - „organu” ZWIĄZKOWIEC.

Jakież to wielkie oburzenie wywołały w sumieniu posta wieloletnie starania J. Czyczerskiego - członka Rady Nadzorczej w wyborze pracowników, o zaprzestanie okradania pracowników KGHM przez pseudoracjonalizatorów. A gdzież to był aktywista ZZPPM przez ostatnie kilkanaście lat? Czyżby spadł z księżycą? Gdzie byli pozostali członkowie Rady z wyboru załogi, gdy Zarządy fachowców z nadania SLD(ZZPPM) czyścili kasę KGHM, wyłudając wielomilionowe kwoty za wątpliwe wnioski wynalazcze i racjonalizatorskie? Zamiast na posiedzeniach Rady Nadzorczej wesprzeć stawiane wnioski przez Przewodniczącego SKGRM NSZZ „Solidarność” o zaprzestanie wypłacania cwaniakom kwot od których normalnym pracownikom kręci się w głowie, załatwiali sobie dodatkowe wynagrodzenia za zasiadanie w kolejnych radach nadzorczych w spółkach okołoKGHM-owskich i wychwalali swoich koleśki z kolejnych Zarządów. Czyżby stracili pamięć i dostali amnezji? A może im to pasowało? Nie śmieli nawet otworzyć gęby na posiedzeniach Rady Nadzorczej, by wspólnie, jako przedstawiciele pracowników, ukrocić ten niemoralny proceder. Teraz się nagle obudzili i ryczą w około bezczelnie, że znaleźli już winnego – najbardziej winnym jest ten co się o to upominał. Niech się poseł porządnie walnie w to swoje wyuczone czoło (skończył nawet dwie uczel-

nie - tylko niech redaktor doda, że na koszt KGHM) i opowie pracownikom, co sam zrobił w sprawie zakończenia w KGHM patologicznej racjonalizacji. Gdzie byli aktywiści ZZPPM, kiedy Zarząd pod kierownictwem Prezesa Speczika (Zarząd „fachowców”) zmienił wcześniej przyjęte zasady ograniczające wypłacanie kasy racjonalizatorom? Dlaczego Speczik nie pokazywał kontrolerom NIK dokumentów dotyczących racjonalizacji - może miał coś do ukrycia? Co zrobił w tej sprawie wątpliwie wybrany przez pracowników członek Zarządu z wyboru załogi, entuzjastycznie popierany przez ZZPPM? Teraz, jak cwaniakom zaczęło się dobrać się do d.y. pseudozwiązkowcy zaczynają stroić się w czyjeś piórka. Niech się pochwałą pracownikom KGHM przedstawiciele ZZPPM w Radzie Nadzorczej, ile zarobili za pełnienie funkcji w dodatkowych radach nadzorczych, gdzie ich wsadzili dzielni idole z poprzednich Zarządów. Przez ile to kadencji R. Kurek „godnie” reprezentuje pracowników Polskiej Miedzi? Czy nie miał obowiązku „stać na straży interesów spółki” i ile łącznie za ten czas stanął pobierał dodatkowych wynagrodzeń? L. Hajdacki natomiast tak się zaangażował w pracę zespołu Rady ds. racjonalizacji, że z „onieśmienia” - bo trzeba było wytknąć koleśiom z Zarządu pobieranie „skromnych wynagrodzeń” - podpisał się łaskawie pod opracowaniem innych w tej sprawie. Niech także się pochwali ile pobrał wynagrodzeń za dodatkowe rady nadzorcze.

Aktywiści ZZPPM - popatrzcie najpierw na siebie i oceńcie swoje zasługi ! A Ocenę pracy J. Czyczerskiego w Radzie zostawcie pracownikom KGHM.

Minister naciska?

23 lutego odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej spółki i oczywiście nie byłoby w tym nic dziwnego poza jedną rzeczą. Porządek posiedzenia Rady Nadzorczej zmieniany był aż trzykrotnie w ciągu ostatniego tygodnia przed zebraniem, tzn. najpierw w porządku obrad nie było punktu „zmiana w składzie zarządu”, w następnym planie punkt przewidujący zmiany ukazał się, by w końcu w kolejnym planie zniknął.

Posiedzenie Rady Nadzorczej odbyło się krótko po tym, jak pojawiły się pogłoski na temat kupienia przez KGHM części akcji LOT-u i poparciu tego pomysłu przez ministra Jasińskiego oraz „wspaniałych” pomysłów w resorcie skarbu, dotyczących kupienia przez KGHM udziałów w Zespole Elektrowni Pątnów-Adamów-Konin. Okazało się, że obecny zarząd spółki wcale „nie pali się” do realizacji tych planów, co krytykował wiceminister skarbu Ireneusz Dąbrowski, zarzucając brak podejmowania decyzji inwestycyjnych i twierdząc, że ma zastrzeżenia do pracy obecnego zarządu. W Radzie Nadzorczej przeważają przedstawiciele skarbu państwa, który ma w KGHM 44% udziałów, co powoduje, że do zmian w składzie zarządu może dojść na każdym jej posiedzeniu. Czy Ireneusz Dąbrowski odpowiedziałny w resorcie za KGHM wywierał nacisk na zarząd? Czy kilkakrotne zmienianie porządku obrad Rady nadzorczej i wpisywanie tam punktu dotyczącego zmian w zarządzie miało „zmiękczyć” zarząd i spowodować żeby stał się on bardziej uległy w realizacji planów na wydawanie górniczo – hutniczych pieniędzy, „wylęgających” się w głowach ministrów?

Zdaniem członka Rady Nadzorczej Jozefa Czyczerskiego, wywieranie nacisku na zarząd poprzez straszenie zwolnieniem i wymuszanie w ten sposób realizacji jedynie „słusznych” decyzji podejmowanych przez ministerstwo jest niedopuszczalne.

Głos prezesów

W ostatnich tygodniach bardzo dużo się mówi o sytuacji panującej w KGHM. Została przedstawiona strategia na lata 2007-2016, wiele się mówi również o rzekomych inwestycjach (np. LOT czy Zespół Elektrowni Pątnów-Adamów-Konin). Na łamach „Przysmatu” przedstawialiśmy już punkt widzenia związków i naszą ocenę co do zaistniałej sytuacji. Co na to prezesi KGHM, jaka jest ich ocena ostatniego roku w naszej spółce i jakie są plany co do przyszłości? Poniżej przedstawiamy rozmowę z Adamem Łaganowskim, szefem rady nadzorczej miedziowego koncernu oraz z Krzysztofem Skórą, prezesem Zarządu KGHM Polska Miedź SA (na podstawie - Gazeta Wroclawska 2007-02-13)

Rozmowę z Adamem Łaganowskim przeprowadził Krzysztof Grad („Parkiet” 2007-02-17)

Jak Pan ocenia jednostkowe wyniki KGHM za 2006 rok (przychody ze sprzedaży wyniosły 11,71 mld zł, a zysk netto 3,39 mld zł)? Jakie są perspektywy koncernu, biorąc pod uwagę, że ceny miedzi są aktualnie znacznie niższe niż przed rokiem?

Wyniki są dobre, przy obecnych prognozach cen miedzi nierealne do powtórzenia w 2007 roku. Myślę, że rynek zdał sobie z tego sprawę i dlatego kurs KGHM ustabilizował się powyżej 80 zł. Cena około 5400 USD za tonę miedzi przy dolarze kosztującym 3 zł jest uwzględniona w cenach. Jeśli miedź nie będzie dalej spadała, ten rok powinien być lepszy, niż można oczekiwać obecnie.

Ostatnie dwa lata to czas wyjątkowo sprzyjającej spółce koniunktury na rynku miedzi. Nic dziwnego, że ostatnio pojawia się coraz więcej pomysłów na wykorzystanie rekordowych zysków KGHM. Minister Wojciech Jasiński mówił o możliwości zainwestowania przez spółkę w akcje LOT-u, rozważa się też podobno przejęcie przez koncern udziałów Zespołu Elektrowni Pątnów-Adamów-Konin (PAK). To, zdaniem szefa rady nadzorczej KGHM, dobre pomysły?

Skarb Państwa jest mniejszościowym akcjonariuszem Polskiej Miedzi, ma około 44 proc. akcji. Minister Jasiński mówił tylko, że byłby zadowolony, gdyby przyjęto takie rozwiązanie. Nie odbieram tego jako nacisk na spółkę. Jak pokazuje historia, KGHM różnie wychodził na inwestycjach niezwiązanych z jego głównym biznesem. Niektóre były udane - np. Polkomtel, który jest jednym z głównych składników branych pod uwagę przy wycenie koncernu, a inne mniej - np. Kongo.

A jeśli chodzi o dwa wspomniane już projekty?

Zakup akcji LOT-u byłby na pewno ryzykowną inwestycją. To, czy byłaby ona opłacalna, zależy od ceny. Jeżeli cena byłaby atrakcyjna, to myślę, że nad takim projektem należałoby się poważnie zastanowić. Według mojej wiedzy, pomysł ten obecnie funkcjonuje przede wszystkim w mediach i interpelacji poselskiej Ryszarda Zbrzyźnego.

Nie wszystkim podoba się ten pomysł. Na przykład związki zawodowe są zdecydowanie przeciw...

Związki zawodowe sprzeciwiają się właściwie każdej propozycji inwestycyjnej zarządu.

A jeśli mają rację?

Jeżeli spółka nie przedstawi dobrych propozycji inwestycyjnych, to można oczekiwać, że akcjonariusze zażądadą wypłaty nawet 80 proc. zysku w formie dywidendy. Mają przecież do tego prawo. Proszę pamiętać również, że spółka ma olbrzymie potrzeby inwestycyjne w części „miedziowej” aktywów. Na razie skupiamy się na jak najlepszym zainwestowaniu pieniędzy w spółkę, a nie grupę kapitałową oraz wypłacie godziwej dywidendy dla akcjonariuszy. Myślę, że właściciele mają świadomość tego, że koncern potrzebuje zatrzymania części kapitałów wypracowanych w spółce na rozwój.

Jaki poziom dywidendy byłby Pana zdaniem właściwy?

Myślę, że dywidenda z ubiegłorocznego zysku nie powinna przekroczyć 50 proc, tak żeby spółka nie miała problemów z finansowaniem niezbędnych inwestycji w aktywa miedziowe. Oczywiście, jeżeli pojawią się dobre projekty inwestycyjne, to myślę, że akcjonariusze powinni to wziąć pod uwagę. Przy takim poziomie wypłaty - 50 proc. zysku na dywidendę - spółka dysponowałaby około 1,5 mld zł na inwestycje. To powinno zapewnić jej stabilny rozwój.

Czy przy założeniu, że w spółce z ubiegłorocznego zysku zostanie 1,5 mld zł, byłoby ją stać na zakup akcji LOT-u, czy przejęcie od Zygmunta Solorza akcji PAK-u? Jak może wyglądać polityka dywidendowa koncernu przy założeniu, że oba te projekty byłyby realizowane, a więc, że w grę wchodziłyby także inne inwestycje niż w biznes miedziowy?

Jeśli doszłoby do poważnego rozpatrywania inwestycji poza aktywa miedziowe, myślę że podobnie jak w Orlenie, spółka będzie proponowała zmniejszenie dywidendy.

Czy wspomniana przez Pana kwota 1,5 mld zł na inwestycje uwzględniałaby wydatki na zakup złóż za granicą?

To trudny temat, bo przy obecnych wysokich cenach miedzi złóż są dość drogie. Pojawiły się informacje, że zarząd rozważa inwestycje na Ukrainie. Nie znam szczegółów, jednak słyszałem, że chodzi raczej o nierozpoznane jeszcze do końca złóż. Myślę, że to ciekawy pomysł - gdyż takie złóż są tańsze, choć ich zakup obciążony jest większym ryzykiem. Sytuacja polityczna na Ukrainie jest stabilna, a poza tym złóż leżą stosunkowo niedaleko od Polski. Można by pomyśleć o transportowaniu koncentratu do hut spółki.

A co się dzieje z inwestycją w Kongo?

Podjęto decyzję o wystawieniu jej na sprzedaż. Jeżeli pojawi się propozycja, pozwalająca wyjść KGHM z tej inwestycji „z twarzą”, to spółka pozbędzie się tych aktywów.

Wracając do nowych pomysłów inwestycyjnych. Co Pan sądzi o PAK?

KGHM więcej energii konsumuje niż produkuje, więc myślę, że mógłby to być interesujący projekt. Sądzę nawet, że mógłby okazać się sukcesem na miarę Polkomtela. Oczywiście, także w tym przypadku kluczowa jest cena, po jakiej spółka miałaby kupić akcje PAK-u. Zwłaszcza, że konkurencja ze strony dużych koncernów zachodnich może być spora. Warto zauważyć, że takich problemów nie będzie raczej w przypadku LOT-u. W spółce jest konflikt i jest raczej mało chętnych do kupna pakietu akcji od syndyka (syndyk Swissaira ma ponad 25 proc. akcji krajowego przewoźnika lotniczego - przyp. red.). Dlatego cena akcji lotniczego przewoźnika może być atrakcyjna.

Czy są rozpatrywane jeszcze jakieś pomysły inwestycyjne?

Nie mam takiej wiedzy. Myślę, że zarząd pracuje nad różnymi projektami inwestycyjnymi. Jak będą gotowe, przedstawi je radzie nadzorczej. Teraz jest dobry czas na ewentualne inwestycje. W przyszłym roku spółka może nie mieć już tak wysokich zysków. Jest więc kwestią wyboru zarządu, czy zaproponuje zainwestowanie zarobionych przez spółkę pieniędzy, czy też wypłacenie ich akcjonariuszom.

A co z pomysłem udziału KGHM w budowie elektrowni atomowej na Litwie?

Z tego co wiem, jak dotąd nikt się do zarządu KGHM nie zwrócił z propozycją udziału w takim projekcie. Jeśli chodzi o ewentualną budowę takiej elektrowni w Polsce, to z taką inicjatywą powinny według mnie wyjść władze, początkowa dyskusja powinna się odbywać bez udziału mediów.

Wspomniał Pan o Polkomtelu. Czy nie pora na wyjście z tej inwestycji?

Cały czas KGHM liczy na wzrost wartości spółki i wstrzymuje się ze sprzedażą Polkomtela poprzez giełdę. Moim zdaniem, staje się to coraz bardziej ryzykowne, gdyż na rynek telefonii komórkowej wchodzi nowi operatorzy. Nie wiadomo, czy moment, gdy wycena rynkowa Polkomtela będzie najwyższa, nie minie wkrótce. Mam nadzieję, że wprowadzenie operatora na GPW nastąpi jak najszybciej. Liczę, że nastąpi to jeszcze w tym roku. Ta decyzja nie zależy jednak tylko od KGHM.

Rozmowę z Krzysztofem Skórą, prezesem Zarządu KGHM Polska Miedź SA przeprowadziła HANNA ZAJĄCZKOWSKA

Wkrótce minie rok, odkąd pełni Pan stanowisko prezesa KGHM. Można już chyba podsumować dotychczasowe działania obecnego zarządu.

- Jestem przekonany, że ten czas udało nam się maksymalnie wykorzystać dla dobra KGHM i pracowników firmy, a także regionu, który przecież żyje i rozwija się dzięki wydobywaniu i produkcji miedzi. Dlatego to, co jest dobre dla KGHM, jest też finalnie dobre dla tych, którzy pracują w firmie i z niej żyją. Oczywiście po drodze możemy mieć różne zdania. Tak było w przypadku negocjacji ze związkami zawodowymi w kwestii systemowych zmian dotyczących wynagradzania pracowników. Cieszę się, że przekonaliśmy związkowców do naszej propozycji, która jest korzystna zarówno dla spółki, bo ją stabilizuje, jak i załogi, która może otrzymywać teraz większą nagrodę. Strony chciały ze sobą rozmawiać dlatego znaleźliśmy kompromis z pożytkiem dla każdej ze stron. Powiązanie wysokości nagród z wynikami finansowymi spółki jest ważnym elementem porządkowania systemu wynagrodzeń. Dotychczas pracownicy KGHM, o ile spółka miała zysk, otrzymywali dodatkową nagrodę roczną w wysokości 8,5 procent rocznego wynagrodzenia, niezależnie od tego, ile firma

zarobila. Przy rekordowych wynikach nagroda nie ulegała zmianie, co oznaczało, że załoga realnie nie uczestniczyła w podziale wypracowanego zysku. W świetle nowych zapisów, wprowadzonych już do Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy, nagroda może wynieść w 2007 roku, jeżeli potwierdzą się prognozy zysku KGHM, nawet 19,5 procent rocznego wynagrodzenia, czyli o 11 procent więcej niż dotychczas.

Jeśli chodzi o porządkowanie, to opublikowana w marcu 2006 r. ocena sytuacji spółki mówiła, że było sporo do zrobienia.

- Ocena wskazywała m.in., że spółka ponosiła od lat liczone w milionach złotych koszty „racjonalizacji”. Jeśli ktoś przeliczyłby na pieniądze straty wizerunkowe, jakie poniosła firma, to przekroczyłby pewno te pierwsze. Cała Polska mogła przeczytać o „wynałazkach” z KGHM i kwotach, jakie inkasowali za nie ich autorzy. Zespół powołany przez Radę Nadzorczą w celu zbadania tej sprawy podał w swoim raporcie, że bezzasadne, a nawet fikcyjne, było 80 procent wniosków wynalazczych i racjonalizatorskich. „Wynałazki” powstały od 2001 roku do końca pierwszego kwartału 2006 roku. KGHM zapłacił za nie prawie 200 mln zł! Raport zespołu został przekazany do prokuratury, a od sierpnia zeszłego roku wprowadziliśmy w KGHM nowy regulamin dotyczący racjonalizacji. Rozwiązania usprawniające pracę i zwiększające zyski spółki, tworzone w pracy i wynikające ze stanowisk zajmowanych przez pracowników są własnością spółki. Regulamin określa też czytelnie, czym są wnioski racjonalizatorskie i patentowe, jak również wyznacza górne limity wypłat za innowacje. To zadziwiające, że poprzedni zarząd nie odważył się zrobić porządku z tą sprawą, choć wszyscy o tym wiedzieli na przykład z gazet.

Równie pilne było uporządkowanie kwestii „prawa pierwszej odmowy”, które faworyzowało określone spółki w przetargach na obsługę KGHM. Zarząd uchwalił w tym celu nowe zasady wyboru wykonawców robót i usług, dostawców wyrobów oraz trybu zawierania umów na rzecz KGHM. W tej chwili możemy obiektywnie weryfikować oferty, zlikwidowaliśmy nieuzasadnione preferencje, a także obniżaliśmy koszty usług świadczonych na rzecz KGHM, czyli zwyżajnie wróciliśmy do normalności i zasad rynkowych.

KGHM ma jedne z najwyższych na świecie kosztów wyprodukowania tony miedzi. Czy zarząd stara się zmniejszyć koszty i zwiększyć zyski?

- Przede wszystkim ustabilizowaliśmy sytuację w KGHM, żeby można było optymalizować koszty i maksymalizować zyski oraz myśleć o przyszłości. Ważne było odtworzenie zapasów anod miedzi. Sytuacja, którą zastaliśmy, była pod tym kątem zła.

Zmieniliśmy też politykę strategii w zakresie zawierania transakcji zabezpieczających ceny na rynkach surowców. Teraz przystępujemy do nich wtedy, gdy są uzasadnione sytuacją rynkową. A jeśli już, to do takich, które gwarantują cenę miedzi i pozwalają odnosić korzyści, kiedy cena metalu wzrasta, do takich decyzji wystarczy dobra analiza i zdrowy rozsądek. Taktyka stosowana w poprzednich latach gwarantowała wyłącznie cenę. Utracone korzyści wyniosły blisko 4 mld. zł, ponieważ cena miedzi dynamicznie wzrastała.

Rzeczywiście koszty produkcji miedzi w KGHM wzrosły na przestrzeni kilku ostatnich lat. Przyczyny są różne, także związane ze specyfiką złoża; miedź leży w Polsce głęboko pod ziemią. Ograniczenie kosztów przy wydobyciu i produkcji miedzi w całym łańcuchu technologicznym to jeden z głównych wątków Strategii 2007-2016. Uznajemy, że zatwierdzenie Strategii przez Radę Nadzorczą KGHM to jeden z sukcesów obecnego zarządu. Natomiast wdrożenie zapewni spółce stabilizację i przyszłość.

Przyjęcie Strategii 2007—2016 było ważną decyzją, ale chyba najtrudniejszą wyjście z Konga? Spółka dużo tam zainwestowała.

- Strategia zawiera szereg wytycznych i decyzji dotyczących przyszłości KGHM. Przede wszystkim rozwój i wzrost efektywności wydobycia i produkcji miedzi. Zamierzamy utrzymać dotychczasowy poziom produkcji miedzi, bazując przede wszystkim na zasobach krajowych, ale także eksploatując zagraniczne złoża miedzi i innych metali nieżelaznych. Krajowe złoża obejmujemy systemem planowania wydobycia, będziemy dokładniej rozpoznawać złoża, żeby je bardziej ekonomicznie eksploatować.

Podstawowym zadaniem jest również zróżnicowanie biznesu. Chcemy lepiej wykorzystać Polkomtel i Dialog, czyli aktywa telekomunikacyjne, które posiadamy. Ponadto liczymy, że w dłuższym okresie, począwszy od 2007 r., osiągniemy kluczową pozycję na rynku zagospodarowania i przetwarzania odpadów. Będziemy z nich odzyskiwać rzadkie, wartościowe pierwiastki. Warto też wspomnieć o uruchomieniu przemysłowej eksploatacji złóż soli kamiennych. W dłuższym okresie myślimy też o zagospodarowaniu wyrobisk soli (tak robią np. Niemcy) do przechowywania odpadów, które powstają w KGHM.

Decyzję w sprawie Konga podjęliśmy po analizie opłacalności wydobycia. Była ona oczywista i to zaskakujące, że nie podjęły jej poprzednie zarządy. Zasoby, do których mamy prawo, to niespełn 2 miesiące produkcji KGHM, czyli jest to skala inwestycji zupełnie nieodpowiednia dla nas. Konieczne nakłady, przy bardzo dużym ryzyku politycznym w tamtym regionie, upewniły nas, co do właściwej drogi. Rozpisaliśmy przetarg o zbycie udziałów spółki kongijskiej procedura jest w toku. Firma zainwestowała tam ponad 170 mln. zł próbujemy odzyskać choć część.

Strategia obejmuje też działania skierowane do pracowników
- KGHM Polska Miedź posiada wiele bogactw, ale największym są pracownicy. Chcemy sprawić aby wzrosła efektywność zarządzania zasobami ludzkimi i poprawiły się warunki pracy, a także warunki bhp. Tragiczne wydarzenia w kopalni Halemba przypominały raz jeszcze, jak wiele trzeba zrobić w tym zakresie, mimo że KGHM produkuje w tych kwestiach, a nasi ratownicy są w czołówce światowej.

Musimy też pamiętać że KGHM jest znaczącą firmą w regionie, w Polsce, a także w całej Europie. Na takiej firmie jak nasza spoczywa odpowiedzialność obowiązek wobec społeczności lokalnej. Dlatego nadal będziemy działać na rzecz naszego regionu, a także wspierać akcje społeczne.

Obrady Komisji ZG LUBIN

W dniu 19.02.07 rozpoczęła swoje robocze spotkanie Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” O/ZG „Lubin”. Obrady rozpoczęto od dyskusji nad rozliczeniem dochodów i wydatków za 2006r. oraz przyjęto preliminarz na rok 2007.

Zwiększono wypłatę świadczeń statutowych z tytułu urodzenia dziecka i zgonu członka związku do wysokości 400 zł. oraz zwiększono wysokość konta indywidualnego na imprezy organizowane przez związkowców do wysokości 35 zł. Rozpatrywano również wnioski kierowane do Komisji o zapomogi związane z kosztami długotrwałymi i kosztownym leczeniem. Członkowie Komisji dyskutowali na tematy związane z bezpieczeństwem i warunkami pracy. Przewodniczący przedstawił szczegółową informację na temat spotkania przedstawicieli Sekcji z Zarządem KGHM. Przedstawiono pisma Komisji skierowane do Zarządu, w których poruszono tematy mające bardzo istotne znaczenie dla kondycji finansowej i dalszego funkcjonowania kopalni. Zwrócono również uwagę na różnice płacowe między poszczególnymi kopalniami. Dziś już wiadomo, że wystąpienie nasze znalazło się w kręgu zainteresowań obecnego Zarządu i należy mieć nadzieję, że zapadną pozytywne decyzje, które pozwolą na spokojniejszą ZG „Lubin”.

Komisja od dłuższego już czasu duży nacisk kładzie i dalej konsekwentnie będzie realizowała program związkowych szkoleń, szczególnie dla młodych stażem pracowników. Cieszymy się, że na kolejne terminy szkoleń mamy już pełną obsadę. Takie szkolenia oprócz tego, że dają większy zasób wiedzy związkowej to pozwalają na swobodniejsze komunikowanie się między pracownikami. Jest to jeden z etapów pozytywnego rozwoju związku, bo przecież nic odkrywczego nie powiemy, że siła związku mierzona jest nie tylko przez ilość członków naszej organizacji ale i ich jakość. Silnego partnera się bardziej szanuje i traktuje poważnie, a przecież o to powinno nam wszystkim chodzić. Poprzez przynależność związkową mamy pomagać sobie i dbać o interes wszystkich pracowników. Coraz bardziej widać to na przykładzie innych zakładów, że bez organizacji związkowej pracownik spychany jest na margines.

Przekazano również informacje na temat rozpoczętych prac poleconych przez Zarząd KGHM zespołów do opracowania projektów zmian do innego systemu czasu pracy. Oczywiście już pojawiły się głosy niektórych sceptyków, że system nie ruszy już w 2007 i nie będzie wprowadzony pilotażowo, ani na szybie wschodnim, ani na zachodnim kopalni „Lubin”.

Po dyskusji i zgłoszeniu uwag przez członków Komisji obrady zakończono.

Turniej w siatkówkę

Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” O/ZG „Lubin” organizuje dla członków związku turniej piłki siatkowej. Odbędzie się on w dniu 24.03.07 w Gimnazjum nr 4 w Lubinie. Szczegółowe informacje odnośnie turnieju można znaleźć na tablicach informacyjnych lub w biurze Komisji.

Negocjacje płacowe w CBJ

W dniu 22 lutego 2007 r. odbyło się spotkanie w Centrum Badań Jakości Zarządu z Organizacjami Związkowymi, którego głównym tematem było ustalenie współczynnika wzrostu wynagrodzeń na 2007r.

Należy przypomnieć, że zgodnie z ustawą organizacje związkowe i pracodawcy do końca lutego mają ustawowy czas na podpisanie stosownych porozumień odnośnie wysokości współczynnika i jego konsumpcji. Po tym terminie jeżeli nie dojdzie do porozumienia, pracodawca jednostronnie podejmuje takie decyzje. Z poprzedniego posiedzenia i zaprezentowaniu jednego wspólnego stanowiska przez Organizację Związkową dla Pracodawcy wydawało się, że kompromis jest blisko do osiągnięcia.

W dniu 22.02.2007 r. w trakcie spotkania Przewodnicząca ZZPPM i Przewodniczący Dozoru wycofali się z wcześniejszego ustalonego wspólnego stanowiska. W związku z powyższym oddali karty do gry w ręce Zarządu.

Już dawno mnie osobiście przestało dziwić zachowanie przedstawiciela Związku Dozoru, bo tu prawie zawsze ważniejszy był interes bardzo wąskiej grupy osób z wysokim uposażeniem, niż interes Firmy i pozostałych pracowników. Do tej wąskiej grupy zainteresowanych przyłączyła się Przewodnicząca Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Miedziowego i to w momencie, kiedy zaczęła pobierać swoją emeryturę przestając być czynnym pracownikiem Spółki. Ona doskonale wie, kiedy i w jakiej wysokości otrzyma swoją emeryturę, natomiast takim zachowaniem wpisuje się w scenariusz przygotowany przez Zarząd, gdzie pracownicy na swoje pieniądze czekają być może bliżej końca roku. Pani Przewodnicząca świadomie czy nie, stała się narzędziem do niecznych rozgrywek przeciwko pracownikom.

Na koniec spotkania Przewodniczący KM NSZZ „Solidarność” zaapelował do Zarządu, aby w swoim stanowisku odnośnie wskaźnika i jego konsumpcji uwzględnił pogłębiające się dysproporcje płacowe między stanowiskami robotniczymi i nierobotniczymi oraz między Wydziałami Spółki. Oczekuje też, że bardzo pilnie zostaną uruchomione środki finansowe na ewentualne przeszerogowania, bądź wypłatę jednorazowej nagrody.

NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”
KOMISJA MIEDZYZAKŁADOWA
KGHM POLSKA MIEDŹ
Ogólny Zarząd Zakładowy
PRZEMYSŁU MIEDZIOWEGO
Bogdan Niemiński

Wybuchowa fabryka nie wypaliła

Nici z mega inwestycji hiszpańskiego producenta środków strzelniczych dla górnictwa. Firma nie otrzymała zgody na lokalizację.

Hiszpański Maxam Corporation, drugi co do wielkości na świecie producent materiałów strzelniczych dla kopalń, chciał przenieść do Polski część produkcji. Firma zamierzała wybudować w Serbach na Dolnym Śląsku, blisko siedziby KGHM - jednego ze swoich największych odbiorców - fabrykę i magazyny, zatrudniając 120 osób. Hiszpanie kupili 10-hektarową działkę na terenie byłego poligonu wojskowego. Budowa miała ruszyć w połowie roku, ale spółka nie zrealizuje planów inwestycyjnych. Okazało się, że teren, który Maxam kupił od Agencji Mienia Wojskowego, nie jest objęty miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. Do wybudowania fabryki niezbędne jest ustalenie warunków zabudowy obszaru. W tym celu wszczęto postępowanie administracyjne, które zakończyło się wydaniem negatywnej opinii dla tego rodzaju inwestycji. Plany hiszpańskiego inwestora nie podobały się też mieszkańcom.

Podstawą do wydania odmowy była opinia urbanisty. Mieszkańcy nie byli przychylni tej inwestycji, ale ich protest nie miał wpływu na decyzję. Zależy nam na każdej inwestycji, dlatego będziemy starać się, aby na kupionej działce była prowadzona działalność gospodarcza, ale w stu procentach bezpieczna - mówi Andrzej Krzemień, wójt gminy Głogów. W Serbach Maxam chciał rozpocząć produkcję dla polskich odbiorców, m.in. KGHM i śląskich kopalń, oraz Europy Wschodniej i Skandynawii. Przedsta-

wiciele firmy zapewniali, że będzie bezpieczna dla ludzi i środowiska. Grzegorz Liberka, prezes Maxam Polska, jest w kropce. Ta decyzja bardzo nas zaskoczyła. Dziś nie potrafimy powiedzieć, jakie będą nasze dalsze plany. Chcemy znaleźć alternatywę dla planowanej inwestycji - przekonuje Grzegorz Liberka.

/Puls Biznesu/ Ewa Szczecińska

Porozumienie płacowe w „Energetyce” zawarte!

W dniu 26 lutego 2007 r., po burzliwych i długotrwałych negocjacjach, K.Z. NSZZ „Solidarność” wraz z pozostałymi związkami zawodowymi działającymi w Spółce „Energetyka” zawarli porozumienie płacowe z Zarządem Spółki.

W wyniku zawartego porozumienia strony ustaliły, że wskaźnik wzrostu wynagrodzeń w 2007r. wyniesie 4,5%.

Ustalono, że:

1. pracownicy Spółki „Energetyka” otrzymają od 1 lutego br. 4% wzrost płac zasadniczych;
2. 0,5% wskaźnika zostanie przekazana do dyspozycji kierowników komórek organizacyjnych z przeznaczeniem na indywidualne przeszerogowania pracowników;
3. po zatwierdzeniu półrocznego bilansu Spółki strony układu zasiądą do rozmów ws. ewentualnych dalszych możliwości wzrostu wynagrodzeń w br.

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” ma nadzieję, że wynegocjowane w lutym br. podwyżki wynagrodzeń nie wyczerpują pełnych możliwości Spółki, że i po pierwszym półroczu uda wynegocjować dodatkowe środki na wynagrodzenia pracownicze.

Protest!

Rada Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność” w ramach sporu z Rządem, podpisała porozumienia w dniu 17 sierpnia, 22 września 2006r. oraz 29 grudnia 2006r. Minister Gospodarki G. Woźniak i Minister Skarbu W. Jasiński złamali podpisane porozumienia.

W związku z tym Rada Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność” podjęła 25.01.2007r. uchwałę o przeprowadzeniu akcji protestacyjnej.

Akcja odbędzie się 16.03.2007r. w Warszawie. Manifestacja odbywać się będzie pod hasłami:

„Dość łamania praw pracowniczych i związkowych przez Rząd RP”

„Dość pozorowanego dialogu przez Rząd RP”

Piłkarskie reprezentacje w akcji!

Kto - komu dokopie?

17 marca 2007 r., rozegrany zostanie po raz kolejny Halowy Turniej Piłki Nożnej o Puchar Przewodniczącego Sekcji Krajowej Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność”.

Rozgrywki drużynowe odbywać się będą jednocześnie w dwóch szkołach w Lubinie tj.:

w Gimnazjum Nr 4 przy ul. M. Konopnickiej oraz w Szkole Podstawowej Nr 14 przy ul. Norwida 10. Finał Turnieju rozegrany zostanie w Szkole Podstawowej Nr 14 w Lubinie.

Mamy nadzieję, że rywalizacja będzie przebiegała, jak co roku, w sportowej i rodzinnej atmosferze. A jest o co powalczyć – przygotowano cenne nagrody – główna to Puchar Przewodniczącego SKGRM NSZZ „Solidarność”.

Organizator zaprasza do licznego udziału zawodników wraz z rodzinami. Życzymy udanej zabawy!!!